



The Holy See

WIZYTA APOSTOLSKA WE FRANCJI

PRZEMÓWIENIE OJCA ŚWIĘTEGO

CEREMONIA POWITALNA

Pałac Elizejski, 12 września 2008 r.

Panie Prezydencie, Panie i Panowie, drodzy Przyjaciele!

Gdy stągam po francuskiej ziemi, po raz pierwszy od czasu, kiedy Opatrzność powołała mnie na Stolicę Piotrową, jestem wzruszony i zaszczycony, że przyjmujecie mnie państwo w tym miejscu. Jestem szczególnie wdzięczny panu, panie prezydencie, za serdeczne zaproszenie, gorące przyjęcie i miłe słowa powitania. Dobrze pamiętam wizytę, którą złożył mi pan dziewięć miesięcy temu w Pałacu Watykańskim. Za pana pośrednictwem pozdrawiam wszystkich mieszkańców tego kraju o tysiącletniej historii, kraju, którego teraźniejszość obfituje w wydarzenia i który ma przed sobą obiecującą przyszłość. Pragnę, by wiedzieli, że Papież bardzo często modli się za Francję, pomny na to, co dała ona Kościołowi na przestrzeni ostatnich dwudziestu wieków! Głównym celem mojej podróży są obchody 150-lecia objawień Najświętszej Maryi Panny w Lourdes. Pragnę dołączyć do niezliczonej rzeszy pielgrzymów, którzy – powodowani wiarą i miłością – w tym roku podążają zewsząd do maryjnego sanktuarium. Tej wierze i tej miłości przybywam złożyć hołd w waszym kraju w ciągu tych czterech błogosławionych dni, które dane mi będzie tutaj spędzić. Uważam za szczególną łaskę to, że w czasie pobytu w pana kraju, panie prezydencie, będę mógł uroczyście obchodzić następujące po sobie święta – święto Podwyższenia Krzyża i Najświętszej Maryi Panny Bolesnej. Krzyż Chrystusa to znak poniżenia, który stał się narzędziem naszego odkupienia; Matka Boża jest żywym dowodem na to, że miłość, nawet jeśli jest wyszydzona i zraniona mieczem, będzie zawsze silniejsza od nienawiści.

Droga mojej pielgrzymki do Lourdes musiała prowadzić przez Paryż. Wasza stolica jest mi bliska i dość dobrze ją znam. Często tu bywałem i na przestrzeni lat – w czasie moich studiów, a także ze

względu na funkcje, które wcześniej pełniłem – nawiązałem tutaj serdeczne przyjaźnie na płaszczyźnie ludzkiej i intelektualnej. Powracam tu z radością i cieszę się, że mam możliwość złożenia hołdu imponującemu dziedzictwu kultury i wiary, które przez stulecia tak wspaniale kształtowały wasz kraj i które dały światu wielkie postacie sług państwa i Kościoła. Ich nauczanie i przykład w sposób zupełnie naturalny przeniknęły poza granice geograficzne i państwowe i wpłynęły na kształt świata. Podczas swej wizyty w Rzymie przypomniał pan, panie prezydencie, że Francja – podobnie jak i Europa – ma korzenie chrześcijańskie. Pokazuje to sama historia – już u swych początków wasz kraj przyjął przesłanie Ewangelii. Nawet jeżeli czasem brak dokumentów, pozostaje jednak faktem, że dowiedziono istnienia wspólnot chrześcijańskich w Galii już w bardzo dawnych czasach: nie sposób bez wzruszenia wspomnieć, że Lyon miał swojego biskupa już w połowie II w. i że św. Ireneusz w swoim dziele *Adversus haereses* dał wymowne świadectwo żywotności myśli chrześcijańskiej. Otóż św. Ireneusz przybył ze Smyrny, by głosić wiarę w zmartwychwstałego Chrystusa. Lyon miał więc biskupa, którego językiem ojczystym był język grecki: czyż istnieje piękniejszy znak uniwersalnego charakteru i przeznaczenia chrześcijańskiego przesłania? Jedność rodzaju ludzkiego – owoc nieustającego działania Stwórcy – dostrzega umysł skłonny do refleksji: każdy mężczyzna i każda kobieta stworzeni są przez Boga, a także kształtowani przez liczne wpływy ludzkie. Każdy człowiek, niezależnie od czasu i miejsca, w którym żyje, pochodzi od stwórczej Miłości. Kościół, który został tak wcześnie zaszczerpiony w waszym kraju, odegrał w nim rolę cywilizacyjną, co pragnę w tym miejscu podkreślić z uznaniem. O roli tej wspomniał pan, panie prezydencie, w przemówieniu wygłoszonym w Pałacu Laterańskim w grudniu ubiegłego roku, a także dzisiaj. Przekaz kultury starożytnej przez mnichów, profesorów i kopistów, kształtowanie serc i umysłów w duchu miłości do ludzi biednych, pomoc najuboższym poprzez tworzenie zgromadzeń szpitalnych, wkład chrześcijan w tworzenie instytucjonalnych podwalin Galii, a następnie Francji to fakty tak dobrze znane, że nie będę się nad nimi rozwodził. Ogromna liczba kaplic, kościołów, opactw i katedr, które są ozdobą waszych miast i wsi, jest wymownym świadectwem tego, że wasi ojcowie w wierze oddawali chwałę Temu, który obdarzył ich życiem i który nam daje życie.

Wielu ludzi, także i tutaj, we Francji, zastanawia się nad relacjami między Kościołem a państwem. Tak naprawdę Chrystus – kiedy na postawione Mu pytanie odpowiedział: „Oddajcie więc cesarowi to, co należy do cesarza, a Bogu to, co należy do Boga” (Mk 12, 17) – sformułował już zasadę, którą należy się kierować, by znaleźć właściwe rozwiązanie kwestii relacji między sferą polityki a sferą religii. Kościół we Francji cieszy się obecnie wolnością. Nieufność, jaka istniała w przeszłości, stopniowo przekształciła się w spokojny i rzeczowy dialog, który wciąż się pogłębia. Zresztą na określenie tego bardziej otwartego rozumienia użył pan, panie prezydencie, pięknego wyrażenia «pozytywna laickość». Od 2002 r. istnieje nowe narzędzie dialogu i jestem pełen ufności co do jego działania, bo obie strony wykazują dobrą wolę. Wiemy, że pewne obszary dialogu pozostają wciąż otwarte, że trzeba je będzie zbadać i w sposób zdecydowany i cierpliwy powoli uzdrawiać.

Jestem głęboko przekonany, że w obecnej chwili historycznej, kiedy kultury spotykają się coraz

częściej, konieczne stało się podjęcie na nowo refleksji nad prawdziwym sensem i znaczeniem laickości. Istotnie, fundamentalne znaczenie ma, z jednej strony, dbanie o rozróżnienie sfery politycznej i religijnej w celu zapewnienia zarówno wolności religijnej obywateli, jak i odpowiedzialności państwa względem nich; z drugiej strony, trzeba sobie wyraźniej uświadomić, że religia odgrywa niezastąpioną rolę w formowaniu sumień oraz że może przyczynić się, wraz z innymi czynnikami, do stworzenia podstawowego konsensusu etycznego w społeczeństwie.

Papież, który jest świadkiem Boga kochającego i zbawiającego, stara się być siewcą miłosierdzia i nadziei. Każda ludzka społeczność potrzebuje nadziei, a potrzeba ta jest jeszcze większa w naszym społeczeństwie, które w tak niewielkim stopniu rozbudza duchowe dążenia i które daje tak słabe zabezpieczenie materialne. Przedmiotem mojej wielkiej troski są ludzie młodzi. Niektórzy z nich mają trudności ze znalezieniem odpowiedniego dla siebie ukierunkowania bądź cierpią z powodu utraty punktów odniesienia we własnych rodzinach. Jeszcze inni odczuwają ograniczenia zrzeszeń religijnych. Niekiedy są zepchnięci na margines i pozostawieni samym sobie, są słabi i muszą sami zmagać się z rzeczywistością, która ich przekracza. Konieczną rzeczą jest zapewnienie im odpowiedniego systemu wychowawczego i zachęcanie do szanowania innych ludzi i niesienia im pomocy, tak by pogodnie weszli w wiek odpowiedzialności. W tej dziedzinie Kościół może wnieść szczególny wkład. Sytuacja społeczna, jaka panuje na Zachodzie, a którą niestety cechuje ukryte pogłębianie się różnic między biednymi a bogatymi, także budzi mój niepokój. Jestem przekonany, że można znaleźć właściwe rozwiązania, które będą czymś więcej niż udzielaniem koniecznej, bezpośredniej pomocy, takie, które dotrą do istoty problemu, chroniąc ludzi słabych i uwydatniając ich godność. Poprzez swe liczne instytucje i wieloraką działalność Kościół często stara się, podobnie jak wiele stowarzyszeń w waszym kraju, zaradzać w sposób doraźny zaistniałej sytuacji, ale to do państwa należy stanowienie praw mających na celu wykorzenienie niesprawiedliwości. A mówiąc bardziej ogólnie, panie prezydencie, martwi mnie również stan naszej planety. W swej wielkiej hojności Bóg powierzył nam stworzony przez siebie świat. Trzeba nauczyć się go bardziej szanować i lepiej chronić. Wydaje mi się, że nadeszła chwila, by wypracować konstruktywne projekty, mające na względzie zagwarantowanie dobra przyszłych pokoleń.

Przewodniczenie Unii Europejskiej jest dla Francji okazją, by zaświadczyć o tym, jak ważne są dla niej prawa człowieka, a także ich umacnianie, dla dobra jednostki i społeczeństwa. Kiedy Europejczyk osobiście i naocznie przekona się, że niezbywalne prawa osoby ludzkiej, od chwili poczęcia aż do naturalnej śmierci, jak również prawo do swobodnego kształcenia, życia w rodzinie, prawo do pracy i oczywiście prawo do wyznawania religii stanowią nierozdzielalną całość, gdy zobaczy, że te prawa są promowane i szanowane, wtedy w pełni zrozumie wielkość struktury, jaką jest Unia, i stanie się jej aktywnym twórcą. Zadanie, jakie stoi przed panem, panie prezydencie, nie jest zadaniem łatwym. Czasy są niepewne i znalezienie właściwych rozwiązań w skomplikowanej codziennej sytuacji społecznej, gospodarczej, krajowej i międzynarodowej to trudne przedsięwzięcie. W szczególności w obliczu niebezpieczeństwa pojawienia się znów dawnych nieufności, napięć i konfliktów między narodami, czego dziś jesteśmy świadkami i co

budzi nasz niepokój, Francja, która jest krajem historycznie wyczulonym na kwestię pojednania między narodami, winna pomagać w budowaniu pokoju w jej granicach i na całym świecie. W związku z tym ważne jest szerzenie jedności, która nie może i nie zamierza być jednolitością, lecz potrafi zagwarantować poszanowanie różnic narodowych i różnych tradycji kulturowych, które stanowią bogactwo «symfonii europejskiej», przypominając skądinąd, że «tożsamość narodowa urzeczywistnia się jedynie w otwarciu na inne narody i poprzez solidarność z innymi» (Adhort. apost. *Ecclesia in Europa*, n. 112). Wyrażam zatem ufność, że wasz kraj będzie coraz bardziej przyczyniał się do tego, aby to stulecie było w coraz większym stopniu stuleciem ładu, harmonii i pokoju.

Panie prezydencie, drodzy przyjaciele, pragnę raz jeszcze wyrazić wdzięczność za zaproszenie mnie i za serdeczne przyjęcie. Zapewniam was o mojej żarliwej modlitwie o to, żeby Bóg obdarzył wasz wspaniały kraj pokojem i dobrobytem, wolnością i jednością, równością i braterstwem. Powierzam te modlitwy matczynemu wstawiennictwu Najświętszej Maryi Panny, Patronki Francji. Niech Bóg błogosławi Francję i wszystkich Francuzów!

© Copyright 2008 - Libreria Editrice Vaticana

© Copyright - Libreria Editrice Vaticana